

ogrodnik

Dlaczego przygotowując ogród do zimy powinniśmy być leniwi?

2010-09-21



Dlaczego przygotowując ogród do zimy powinniśmy być leniwi?

Autorem artykułu jest Polski Instytut Permakultury

Jesień to czas zbiorów i przygotowania ogrodu do zimy - często oznacza to wytężoną pracę. Chciałbym tym artykułem zainspirować Was do tego by pewne rzeczy sobie "odpuścić".

Jesień to czas zbiorów i przygotowania ogrodu do zimy - często oznacza to wytężoną pracę. Chciałbym tym artykułem zainspirować Was do tego by pewne rzeczy sobie "odpuścić". Mam nadzieję, że przedstawię dlaczego takie leniwe podejście jest lepsze od bycia pracowitym. Zwykle bycie leniwym jest źle postrzegane, dlatego trzeba sobie do tego lenistwa dorobić jakąś ideologię ;) Myślę, że permakultura ma w tym momencie wiele do zaoferowania.

W naturalnych ekosystemach w klimacie umiarkowanym gleba nie bywa odkryta praktycznie nigdy. Naturalne pożary to wyjątki a wiatrołomy są w dużej mierze konsekwencją złej gospodarki (nie tylko) leśnej z czasów gdy tzw. "plan" był ważniejszy niż jakieś tam lokalne warunki glebowe czy klimatyczne. :) A nie naturalnym i częstym zjawiskiem.

Kilka miesięcy temu widziałem przewróconą, starą wierzbę. Z ciekawości poszedłem by sprawdzić ile ziemi zostało odkryte, ile gleby było wystawione na erozję - na oko niecały metr kwadratowy. Mowa o około stuletniej wierzbie rosnącej nad jeziorem z przeżyźnioną wodą. Zresztą określenie "goła ziemia" nie oddawałoby dokładnie sytuacji, ponieważ ziemia pokryta tam była warstwą liści, gałązek. Sama gleba była przerośnięta grzybnią grzybów mikoryzowych co dalej zabezpieczało ten mały obszar przed erozją.

Gdyby wierzba przewróciła się zimą to okrywa gleby składałaby się z jeszcze większej ilości liści co stanowiłoby również dobre zabezpieczenie.

Po 2 miesiącach poszedłem zobaczyć ten teren ponownie - nie było już śladu, że coś tam się stało (służby porządkowe drewno wywiozły). Gleba była szczelnie zakryta przez różne krzewy i chwasty. Wzmocniona erozja wodna na tym obszarze to ślad przeszłości - gleba została szybko zabezpieczona i warunki do akumulacji materii organicznej mogły znowu zachodzić.

Czy potrzeba schludności to... wymyślona potrzeba?

Zwykle ogrodnicy nie za bardzo lubią jesień - po pierwsze oznacza to koniec sezonu wegetacyjnego, po drugie zwykle trzeba grabić i palić liście. "Trzeba" to robić ponieważ w przeciwnym wypadku ogród może wyglądać na "zaniedbany". Czy aby na pewno taki ogród w którym liście są wygrabione jest bardziej zadbane? Osobom tak myślącym proponuję porównanie ogrodu do zdrowia. Czy osoba przyjmująca więcej lekarstw jest "bardziej zadbana" od tej, która przyjmuje mniej? W przypadku gdy osoba ta jest chora to może i tak, ale jeśli te lekarstwa są zbędne?

Nasza postagralna kultura bardzo nie lubi ludzi leniwych... zresztą czym jest lenistwo jak nie neolitycznym (powstałym w czasie po wymyśleniu rolnictwa) wytworem? Właściciele niewolników czy chłopów wiele tracili gdy ich niewolnicy byli leniwi (patrz "Satyra na leniwych chłopów"). Łowcy-zbieracze z kolei na zaspokojenie swoich potrzeb pracowali po kilkanaście godzin tygodniowo - resztę czasu poświęcając na śpiewy, rozmowy, sztukę i wszystko inne co czyniło nas ludźmi.

"Schludny" wygląd ogrodu w dużej mierze powstał z potrzeby kontrolowania natury i pokazywania władzy. Bo czym innym jak nie ekstrawaganckim przejawem władzy jest Luwr z jego idealnie przyciętymi żywopłotami i wypielęgnowanymi trawnikami?

Jakich przygotowań do zimy unikać?

Wiele z powszechnie stosowanych praktyk ogrodniczych i rolniczych warto unikać oto kilka najpowszechniejszych:

Przekopywanie gleby i zostawianie skib ziemi by skruszały od mrozu. Może czas by pomyśleć o ściółkowanej wzniesionej grządce, której przekopywać nie trzeba? Przez jesień, zimę i początek wiosny sporo materii organicznej może się na takiej grządce rozłożyć dając początek żyznej glebie. Grabienie liści - coroczny dodatek liści zabezpiecza glebę przed zimą dając schronienie wielu organizmom żywym. Palenie liści - czasami część liści trzeba zgrabić (np. z chodników by nie były śliskie). Liście zwykle usypuje się w "kupy" do czasu aż wyschną. Wtedy pali się je. Czy wiesz, że w takich liściach często zimują jeże? Jeże to wytrawni pędrako i ślimakożercy. Chyba nie chcesz palić swoich sojuszników? Poza tym liście to świetny dodatek do gleby "przyciągający" grzyby mikoryzowe. By zabezpieczyć liście od rozwiewania można je przykryć siatką. Widziałem nie raz delikatne róże zabezpieczane przed zimą w ten sposób - nie dość, że liście stanowiąc będą swego rodzaju izolację przed mrozem, to będą również żywić grzyby.. Usuwanie chwastów z zaniedbanych miejsc - uschnięte pokrzywy, chwasty, leżące na ziemi próchniejące gałęzie są miejscem zimowania wielu pożądanых gości w naszym ogrodzie. Jeżeli jest jakiś czas na porządkowanie "dzikich" czy "zaniedbanych" zakątków ogrodu to na pewno nie jest nim jesień gdy wiele pożytecznych owadów szykuje się do zimy. Szkodniki zresztą również, ale trzeba pamiętać, że te rozmnażają się dużo szybciej. W ogrodzie ekologicznym pożyteczne owady czy zwierzęta należy traktować jak rolnik traktuje swój inwentarz. Niszczenie im schronienia przed zimą nie stanowi najbardziej rozsądnego zachowania jeżeli zależy nam na ich dobru.





Biedronka na jednym z zaszuszonych chwastów późną jesienią.

Korzyści z "nieprzygotowywania" ogrodu do zimy

Nie usuwając liści z ziemi zabezpieczamy ją przed erozją i poprawiamy żyzność gleby. Mamy więcej czasu dla siebie i rodziny. Nie niszczymy środowiska życia wielu organizmów. Ogród na wiosnę będzie wymagał mniejszej ilości przygotowania. Mniejsze problemy ze szkodnikami.

Jakie prace warto wykonać przed zimą?

Niektóre zajęcia warto przed zimą wykonać. Należą do nich np.

-Wysianie roślin na nawóz zielony jeżeli mamy gołą glebę. Często jednym z minusów (stosowanych na skalę rolniczą) nawozów zielonych jest wykorzystywanie przez nie wody, która później jest niedostępna w wystarczającej ilości dla głównego plonu wczesną wiosną. Ten rok jest wyjątkowo mokry, więc to będzie duży plus - nawóz zielony, który zużyje część wody może pomóc w tym, że nasz ogród nie zmieni się w bagno.

-Wygrabić liście chorych z chorych drzew. Zwłaszcza jeśli nie przewidujemy stosowania mączki bazaltowej lub soli morskiej w najbliższej przyszłości.

-Sadzić drzewa i krzewy owocowe - na jesień są tańsze

-Zabezpieczyć co delikatniejsze rośliny

Gdy następnym razem ktoś będzie Cię namawiał do tego by "zrobić zimowy porządek" w ogrodzie po prostu powiedz mu:

"Nie"

Teraz masz już nawet ideologię:)

Wojciech Majda
Polski Instytut Permakultury

Artykuł pochodzi z serwisu www.Artelis.pl